

ELDO, Przylądek milczenia

Coś uschło
Reanimować nie ma jak to truchło
Pusto
Nawet w świeżej bryzie wciąż duszno
Słowa zamieniły się w nieczułe głązy
A emocje bezlitośnie zabrała nam woda z plaży
Marzysz?
Myślałeś że za dwoje
Bunt kolejny
bo co masz
W lustrze oczy znowu tylko swoje
Bierni, obojętność stawia przed nami bariery
Zaczynamy mówić do Siebie z małej litery

Gdzieś pogubiliśmy się
Nie pomogła mam Ariadna
A każdy zakręt w labiryncie
Prowadził do Minotaura
I objęci danse macabre
Czysty żywioł, nieważna myśl żadna
Złapał nas in flagranti duch strachu
Wylał wiadra pogardy
Zaraził wstydem
Na straży serc stanęły warty
Próbowały krzyczeć warszawskie skwery
My szeptaliśmy już do siebie tylko z małej litery

Czas wybija rytm
Odlicza mile świetlne
Myśli chcą ciebie postawić w złym świetle
Trafiony, dycha
Róża odchodzi, Mały Książę zdycha
I kosmos znika
I wszystko kurwa mac trafia szlag
I wracam dumnie
Lecz z gołą dupą jak
Zatruwana dusze tak paskudnie aż zwyciężył strach
Czujesz się durnie
Fakt, umiesz być szczery
Zaczynam myśleć o sobie z małej litery